W niedzielę, dnia 8 lutego 1925 o godzinie $3^1/_2$ po południu odbędzie się w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, przy ulicy Grodzkiej L. 43

WIELKI PROTESTUJĄCY WIEC KUPCÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) 8-mio godzinny czas pracy w handlu;
2) Magistracki podatek od szyldów;
3) Nowelizacja podatku obrotowego;
4) Dyskusja i wnioski.

Wzywamy Kupiectwo do masowego udziału **WYDZIAŁ.**

Premja dla abonentów.

W Nrze 51 i 52 wyznaczyliśmy dla tych z naszych abonentów premie, którzy:

1) rozumieją ustawę o podatkach komunalnych,

2) obliczą zaległości podatku obrotowego od 1/XI 1923 tytułem odsetek, kar za zwłokę i waloryzacyę.

3) wskażą nam jednego ubezpieczonego w Powszechnym Zakładzie Pensyjnym we Lwowie, któryby kiedykolwiek w ciągu ostatnich 10 lat otrzymał tytułem ubezpieczenia od tego Zakładu kwotę wyższą jak 5 zł.

4) wskażą nam kupca lub przemysłowca, któryby był w stanie znać i obliczyć swój dochód w roku 1923 (za który obecnie płaci podatek).

Jako termin ostatni wyznaczyliśmy dzień 1 lutego. Nagroda wynosiła w razie rozwiązania wszystkich punktów 100 zł i abonament, w razie rozwiązania jednego z punktów abonament roczny P. K.

Rezultat?

Żaden z czytelników nie podał rozwiązania na żadne z pytań; otrzymaliśmy tylko od osoby stojącej bardzo blisko Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie, w drodze pośredniej wykaz szeregu osób, które w Krakowie renty wdowie, renty starcze itd. otrzymują. Nazwiska tej osoby w braku upoważnienia do tego, nie podajemy, polecamy jednak Administracji wpisanie jej w poczet bezpłatnych rocznych abonentów.

Od siebie dodamy tylko, że nie wątpiliśmy, że Zakład pensje te wypłaca, wątpiliśmy jednak, czy znajdzie się choć jeden z naszych czytelników — a mamy ich kilkanaście tysięcy, licząc około 7000 prenumeratorów, w czem paręset stowarzyszeń — któryby o tem wiedział lub słyszał. I w tym kierunku nie omyliliśmy się.

Rozwiązanie pytania ad 1) uważaliśmy za wogóle niemożliwe — nawet gdyby sam autor jej na premię tę reflektował — gdyż pewni jesteśmy, że jej nierozumie.

Mimo to prolongujemy przyznanie premji za rozwiązanie powyższych pytań — prócz pytania ad 2) do dnia 1 marca 1925 na tych samych warunkach co podane w Nrach 51 i 52 z 1924 i Nr 1 z 1925 roku.

Redakcja.

Kalendarzyk podatkowy na luty.

Podatek przemysłowy za styczeń. Do dnia 15 lutego winni kupcy I i II kat. handlowej i przemysłowcy kat. I—V przemysłowej zapłacić 2 i pół procent od obrotu za styczeń. Odsetki zwłoki biegną od 29 lutego 1925.

W lutym i marcu ustalą komisje ostatecznie wymiary podatku majątkowego i obrotowego za II półrocze 1925.

Płatnicy, którzy wpłacili już zaliczkami i prowizorycznemi ratami więcej jak 100% im prowizorycznie wymienionego podatku mogą żądać zwrotu nadpłaty tego, co ponad 100% wpłacili, jednak tylko wtedy, jeżeli ich wymiar prowizoryczny majątku jest mniejszy niż 10,000 zł (dlatego to ograniczenie, że płatnicy, których majątek ustalono wyżej niż 10,000 zł mogą być jeszcze pociągnięci do nadpłaty, jeżeli wymiary dla handlu i przemysłu w całej Polsce będą mniejsze niż ich kontyngent, tj. niż łączny wymiar całego podatku, tj. 375 milj. złotych).

Płatnicy, którzy zostali zwolnieni od podatku majątkowego, dlatego, że majątek ich był mniejszy, niż 3000 zł (względnie z urządzeniem 8000 zł), mogą żądać zwrotu tego, co wpłacili już jako przedpłaty i zaliczki (w listopadzie 1923, styczniu — lutym 1924 i lutym — marcu 1924). Podania te wnosi się do Isnpektoratu Skarbowego względnie Urzędu Skarbowego. Pouczenie co do tych podań mogą otrzymać czytelnicy bezpłatnie w naszym sekretarjacie.

Komisje szacunkowe dla podatku obrotowego, których kadencja upłynęła 31 grudnia 1924 zostają w urzędowaniu do 30 czerwca br.

Ważne dla importerów: Przy przesyłkach kolejowych pospiesznych i ekspresowych zagranicznych wynosi dodatek manipulacyjny przy ocleniu od 21 stycznia 1925 — 15%, zamiast jak dotychczas, 5%. Unikać należy dlatego przesyłek pospiesznych — o ile to nie jest konieczne. —

Zysk Banku Polskiego w roku 1924 wynosił 11 milj. 960 tys. 98 złotych.

Obniżenie wysokości odsetek zwłoki. Od 1 lutego obniżona zostaje wysokość odsetek zwłoki (ustawowych) na 15% rocznie także odnośnie do długów przedtem powstałych. Znaczy to, że w braku umowy obowiązują 15-procentowe odsetki zwłoki rocznie (np. w wyroku). **W razie umowy można wymówić sobie nadal odsetki do 24 procent rocznie.**

Projekt noweli do podatku dochodowego przewiduje podwyższenie minimum egzystencji tylko na 1500 zł, zamiast dotychczas 1378; podwyższa dotychczasowe niższe stawki podatku, a zniża stawki wyższe, a więc oszczędza bogatych, a dotyka dotkliwie ubogich. Ponadto ma każdy płatnik przy złożeniu zeznania wpłacić — nie jak dotąd fasjonowany wymiar — ale połowę tego, co mu wymierzono w roku ubiegłym. Projekt ten jednak na wniosek p. Frostiga — mimo sprzeciwu rządu — odesłano ponownie do komisji.

Dlaczego cierpimy na brak gotówki.

Obieg pieniężny u nas wynosi obecnie około 680 miljonów złotych, co czyni 25 zł na głowę ludności. W państwach innych jest on o wiele większy, bo wynosi we Francyi 270 zł na głowę, w Anglii 230, w Szwajcarji 270, w Czechosłowacji 95 zł, w Austrji 90 zł, na Węgrzech 35 zł.

Przed wojną wynosił u nas obieg pieniężny w 3 zaborach około 2.300,000,000 zł, tj. na głowę mieszkańca 60 zł. Zauważyć jednak należy, że obieg ten powinien być obecnie przynajmniej 3 razy większy — jak on też istotnie we wszystkich państwach jest 3—4 razy większy od przedwojennego. Przyczyny dlaczego dla nasycenia obiegu obecnie konieczną jest 3—4 razy większa ilość pieniądza, jak przed wojną, są następujące:

a) drożyzna towaru i świadczeń, które są przynajmniej 80% droższe jak przed wojną,

b) brak dłużej trwającego kredytu; obrót jest w znacznej części gotówkowy, a kredyt o ile go się udziela, bardzo krótkoterminowy, podczas, gdy przed wojną kredyt był zasadą i to kredyt trwający 5—8 miesięczny, a nawet dłuższy.

c) zanik obrotu czekowego, który zwłaszcza w zaborze austrjackim (P. K. O.) i pruskim był bardzo rozwinięty i zaoszczędzał dużo gotówki w obiegu, — obecnie jest on u nas minimalny.

Ta anemja obiegowa jest dowodem naszego ubóstwa. Banknoty pochodzące przeważnie ze skupu weksli reprezentują wartość obrotu towarowego, a że ten u nas jest słaby, nie może dlatego stworzyć większej ilości banknotów. Z drugiej strony tłumaczą znowu, że z powodu braku pieniądza, ani produkcja rozwinąć się nie może, ani silniejsze obroty powstać nie mogą, — czyli jesteśmy znowu w błędnym kole. Anemię obiegową powiększa jeszcze i potęguje u nas polityka podatkowo-skarbowa. Jeżeli budżet państwa wynosi 2 miljardy i musi być pokryty wewnętrzymi wpływami gotówkowymi, a tej gotówki mamy 680 mlj., to cała ta gotówka musi 3 razy w ciągu roku znaleźć się w Kasach skarbowych, wypompowana z obiegu wewnętrznego. Że fakt ten wyczerpuje zupełnie życie gospodarcze, to jasnem dla każdego. —

Skutki tego braku gotówki są katastrofalne dla całego życia gospodarczego, albowiem: uniemożliwiona jest jakakolwiek inwestycja lub produkcja na dalszą metę, wytwarza się drożyzna pieniądza i drogi procent — właśnie z powodu jej braku — a co za tem idzie, brak pieniądza jest jedną z przyczyn ogólnej drożyzny, niemożności eksportu i niemożności udzielania dłuższych kredytów. Ponadto brak gotówki deprecjonuje wszystkie stałe wartości, wytwarzając ogromną podaż dóbr wszelkiego rodzaju; widzimy to w spadku cen nieruchomości, fabryk surowców, akcji itp., które każdy chce pozbyć, żeby tylko gotówkę, konieczną jako kapitał obrotowy uzyskać. Brak kapitału obrotowego jest najgłówniejszą przyczyną naszego zastoju gospodarczego.

Jaka na to rada?

Za jedyną uważamy pożyczkę zagraniczną, wprowadzającą świeży obieg pieniądza w słabo tętniące arterje życia gospodarczego. Ożywi ona nasz organizm gospodarczy, wzmocni go i zrobi zdolnym do życia. Pożyczka zagraniczna zwłaszcza długoterminowa, która w drodze zamiany na banknoty złotowe natychmiast zostanie wchłonięta przez przemysł i handel może nas uzdrowić i pomóc, stwarzając kapitały obrotowe, bez których każdy kapitał stały zmarnieje. Do tego przekonania doszedł nareszcie p. Grabski, stąd jego starania o pożyczkę, uwieńczone, jak się zdaje, pomyślnym skutkiem.

Wprawdzie 50 milj. dolarów będą jakby kroplą na gorący kamień — niemniej jednak, jak sądzimy, ożywią one przemysł i handel i utorują drogę pożyczkom dalszym.

Nowy zamach Magistratu na Kupców.

Nasz zniedołężniały Magistrat popadł w jakąś manję sadystyczną. Nie dość, że nakłada na kupiectwo ogromne podatki, i opłaty wielokrotnie większe, jak przed wojną, wymyśla coraz nowe należytości i opłaty najbardziej antysocjalne i niesłuszne, które kupiectwo płacić musi: należą tu opłaty od protestów wekslowych i od egzekucji podatkowych, niesłusznie w wielu wypadkach wykonywanych, należą tu dalej grzywny horrendalne, przez kupców płacone, opłaty kołowe, dodatki do podatków (wielu nie wie zapewne, że z podatku obrotowego 2 i pół procent bierze Magistrat pół procent) itd., itd, Do tego wieńca przybywa nowy, mianowicie podatek gminny od szyldów firmowych, plakatów i anonsów.

W myśl uchwały zarządu miasta z 12 listopada 1924 mają wszyscy kupcy i wykonujący zawody wolne, którzy 1 stycznia 1925 mają numerowane szyldy, godła, znaki reklamowe, gabilotki itp., płacić na rzecz magistratu po 25 zł rocznie. Podatek ten płatny jest z góry **w połowie 31 marca, w drugiej połowie do 30 września każdego roku.**

Niedość na tem, **Podatek ten musi każdy sam — bez otrzymania osobnego wezwania wpłacić — bo inaczej uważać się będzie to zatajenie i za karę karany będzie grzywną do wysokości 20-krotnej kwoty należnego podatku.** Ta sankcja karna jest czemś nie słychanem, bo niesłychanem i nieznanem w żadnym systemie kar jest to, żeby ktoś za to, że niema pieniędzy był karany grzywną. Nałożenie tej kary jest też sprzeczne z obowiązującemi u nas ustawami.

Nie wątpimy, że wszyscy zainteresowani — a są nimi wszyscy kupcy, rzemieślnicy, lekarze, adwokaci, inżynierowie, posiadający biura — zaprotestują najenergiczniej przeciw temu „podatkowi" i spowodują jego zniesienie, względnie niewprowadzenie w życie. Podatek ten ma przynieść około 500.000 zł rocznie, wiecznie pustym kasom Magistratu. Tekst rozporządzenia podajemy poniżej — a w sprawie samej jeszcze głos zabierzemy.

Podatkowi temu podlegają począwszy od 1 stycznia 1925 roku, umieszczane przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz osoby wykonujące wolne zawody i zajęcia zarobkowe w miejscach widocznych w celach reklamowych znaki, szyldy, godła, ogłoszenia i plakaty firmowe, obrazkowe lub pisane, sporządzone na blasze, płótnie, marmurze i na tym podobnym, trwalsze istnienie zapewniającym materjale, zależnie od powierzchni, dalej gablotki, latarnie, lampy, szyldy, transparentowe i świetlne wypukłe godła reklamowe oraz reklamy wyświetlane na placach i ulicach własnymi aparatami —

w kwocie 25 zł rocznie. Podatek jest płatny z góry w dwóch równych ratach półrocznych bez osobnego wezwania płatniczego. Magistrat wzywa posiadaczy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wszelkiego rodzaju, tudzież osoby wykonujące jakiekolwiek zawody i zajęcia zarobkowe (lekarzy, adwokatów, inżynierów itp.), **aby do 31 marca br. złożyły w głównej kasie miejskiej za 1-sze półrocze 1925 połowę wymierzonej należytości.** Druga połowa należytości ma być zapłacona w ciągu miesiąca września 1925 roku. **Nie uiszczenie pierwszej raty podatkowej w przepisanym terminie uważać się będzie za zatajenie** przedmiotu opodatkowania, za które obowiązani do zapłaty podatku będą karani grzywną do wysokości 20-krotnej kwoty należnego podatku. Takiej samej karze ulegną winni ukrócenia podatku przez podanie w deklaracji podatkowej dat niezgodnych z prawdą.

O zniesienie pośrednictwa w handlu.

W wydziale walki z lichwą w Warszawie odbyła się koferencja przedstawicieli związku kupców kolonjalnych (chrześcijan i żydów), w sprawie usunięcia z handlu zbędnego pośrednictwa, którym się trudnią tzw. półhurtownicy i niektórzy hurtownicy dla towarów niewymagających pośrednictwa. Usunięcie zbędnego pośrednictwa wpłynie w znacznym stopniu na obniżenie cen. Na konferencji określono ceny pobierane przez producentów, importerów i detalistów. Równocześnie dla niektórych artykułów zastrzeżono konieczne pośrednictwo hurtowe. Zniesienie pośrednictwa wpłynie uzdrawiająco na handel i zmusi detalistów do szukania towaru we właściwem źródle, tj. u producentów.

W związku z podaną wiadomością o usiłowaniu zniesienia zbędnego pośrednictwa w handlu, informują nas, że komisarjat rządu będzie prowadził bezwzględną walkę z detalistami, którzy cenę towarów ustalają na podstawie cen hurtowników, gdy to pośrednictwo jest zbędne. W tym celu w wydziale walki z lichwą odbyła się konferencja z przedstawicielami rzeczoznawców branży spożywczo-kolonjalnej, na której wyliczono wszystkie artykuły, które wymagają pośrednictwa banków. Podstawą kalkulacji cen mają być ceny producenta, względnie importera i minimalny zarobek detalisty. Ceny hurtownika uwzględniane będą tylko w wypadkach, gdzie jego pośrednictwo jest konieczne. Komisarjat rządu stanął na stanowisku, że zbędne pośrednictwo nie może wplywać na podwyższenie ceny artykułów.

Tyle papierowy komunikat. W rzeczywistości pośrednictwo jest dziś minimalne i zupełnie nie wpływa na zwyżkę cen. Wobec stagnacji szuka detalista najtańszych źródeł zakupu, kupując o ile to możliwe wprost we fabryce lub zagranicą.

Funkcją pośredników obecnie jest wyszukiwanie tańszych źródeł zakupu, niż we fabryce (np. w Łodzi, gdzie towar, który kosztuje we fabryce np. 24 ct. można kupić za 21—22 ct.) i dlatego tam ich najwięcej i chociaż oni działaniem swem szkodzą kupiectwu, to jednak korzyść przynoszą konsumentom i dlatego chyba ich zwalczać nie potrzeba. Żaden kupiec nie kupi u pośrednika, skoro może towar taniej nabyć u źródła.

Akcja rządowa mija się znowu z celem i skieruje walkę z drożyzną na fałszywe tory.

Konieczność zreformowania podatku dochodowego.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zreasumował referent budżetu ministeryum skarbu pos. Michalski wyniki dotychczasowej dyskusji. Referent proponuje zniżenie podatku gruntowego z 55 miljonów na 45 miljonów, zaś podatku dochodowego z 75 miljonów na 55 miljonów złotych.

Dyrektor departamentu podatkowego w min. skarbu p. Czechowicz zaznacza, że ściąganie podatku dochodowego za rok 1924 natrafiało na wielkie trudności, ponieważ podatek ten obliczony był na podstawie dochodu z roku 1923 z chwilą wprowadzenia tzw. przeciętnej marki. Obecnie okazuje się konieczność naprawy tego stanu rzeczy. Mowca przyznaje, że rząd szedł po linji najmniejszego oporu i podatki ściągał od najuboższych. Mowca naocznie stwierdził we Lwowie zbytnie opodatkowanie kramarzy i straganiarzy oraz najdrobniejszych rolników. Obecnie przystąpi rząd do egzekwowania podatku dochodowego od większych przedsiębiorstw i nie dopuści do nadużyć w rodzaju tych, jakie miały miejsce na G. Śląsku.

Poseł Wiślicki postawił wniosek o zmniejszenie kar za zwłokę.. Wniosek odrzucono.

Poseł Rozmarin wniósł rezolucję domagającą się obniżenia kar i odsetek za zwłokę w spłacaniu podatku dochodowego oraz zastosowania procentu obowiązującego przy dyskoncie w Banku Polskim. Głosowanie nad tą rezolucją odbędzie się przy trzeciem czytaniu.

Żądania władz skarbowych.

Przed kilku dniami władze skarbowe rozpoczęły lustrację przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych celem kontroli wykupna świadectw przemysłowych. Dochodzą nas wiadomości, że w czasie tej lustracji kwestjonują urzędnicy posiadanie jednego patentu przez rękodzielników, którzy w sklepach z oknem wystawowem sprzedają wyroby, własne. Tyczy to przedewszystkiem krawców, czapników, modniarek, szewców, kuśnierzy itd. Otóż urzędnicy skarbowi wbrew przepisom ustawy żądają od takich rękodzielników, by prócz patentu na wyrób, wykupili również drugi patent na sprzedaż. Żądanie to opierają panowie ci tylko, na fakcie że dany krawiec, czy szewc ma lokal sklepowy, a nie obchodzi ich to wcale, że nie sprzedaje on w tym sklepie materjałów ani gotowych obcych wyrobów, lecz przyjmuje zamówienia i sprzedaje tylko własne wyroby.

Żądanie wykupna przez rękodzielników drugiego patentu na sprzedaż własnych wyrobów jest bezprawiem, przeciw któremu stowarzyszenie rękodzielników żydowskich podjęło energiczną interwencję u władz skarbowych, celem pouczenia urzędników, że nie wolno im żądać od rękodzielników wykupna drugiego patentu.

Pod adresem Prezesa Banku Polskiego.

W ostatnim „Tygodniku Handlowym" jednym z najlepiej gospodarczo poinformowanych tygodników warszawskich, napotkaliśmy ostatnio 2 notatki, na które prasa nasza nie reagowała zupełnie, a które jednak są zasadniczego znaczenia.

Notatka pierwsza: „Ze sfer Banku Polskiego" komunikują nam, że bank ten posiada nader mało dobrego materjału wekslowego".

Notatka druga: „Cukrownia „Leśmierz" znajdowała się w nader krytycznych warunkach materjalnych i z powodu braku środków obrotowych nie mogła ukończyć tegorocznej kampanji cukrowej. Obecnie sytuacja się wyjaśniła, gdyż dzięki wydatnej pomocy Banku Polskiego cukrownia „Leśmierz" jest w stanie kontynuować swą normalną działalność".

Wiadomości te budzą obawę, czy gospodarka w naszym banku emisyjnym jest taka, jaką być powinna i czy udzielanie kredytów odpowiada postanowieniom statutu.

Najważniejszą funkcją i przywilejem banku emisyjnego jest wydawanie banknotów; odbywa się ono w ten sposób, że bank dyskontuje weksle pochodzące z obrotów gospodarczych handlu i przemysłu, wypłacając za nie, po potrąceniu eskontu — walutę banknotami, które w ten sposób emituje i wprowadza w obieg gospodarczy. Naczelną zaś zasadą praktyki stosowanej przez wszystkie banki emisyjne już od końca 18 wieku (w Anglji) przy eskoncie weksli jest to, że weksle muszą być „materjałem płynnym", na którego płatność w dniu zapadłości liczyć można. Tym materjałem par excelence płynnym są wyłącznie weksle pochodzące z obrotów handlowych, gdzie kupujący towar, jako akceptant weksel podpisuje i daje go sprzedawcy, jako równowartość zakupionego towaru; płatną za czas jakiś. Weksel ten, czyli rymesę eskontuje sprzedawca w banku emisyjnym, za co otrzymuje zaraz pieniądze, które znowu z dniem płatności weksla przez akceptanta płacone do banku z powrotem wpływają.

Jak z tego typowego przykładu widzimy obieg weksla kończy się po paru miesiącach, bank może liczyć na jego zapłatę i na powrót wypłaconych w drodze eskontu banknotów w dniu płatności weksla do Kas banku. W ten sposób reguluje bank emisyjny obieg banknotów wedle potrzeb gospodarczych. Jeżeli konjunktura jest pomyślniejsza i obroty żywsze, wzrasta portfel banku i jest więcej banknotów w obiegu, jeżeli znowu konjunktura słabnie, podaż weksli maleje i banknotów ubywa. W ten sposób rozsądna polityka eskontowa banku emisyjnego reguluje automatycznie obieg banknotów, do tej wysokości, której wymaga gospodarstwo społeczne; możliwe to jest oczywiście tylko przy eskoncie rymes kupieckich z normalnego obrotu handlowego, wynikających, bo ten sam reguluje potrzebny dla siebie obieg banknotów.

Co innego przy tzw. wekslach finansowych. Te powstają wtedy, gdy osoba A, podpisuje osobie B. weksel nie dlatego, że kupiła u niej towar, którego cenę wekslem pokrywa, ale tylko w tym celu, aby B na ten weksel otrzymał w banku pieniądze, które zużyje, czy to w celach inwestycyjnych, czy konsumpcyjnych. Oczywiście podpisy na tych wekslach mogą być najlepsze — ale nie pochodzą one z obrotu gospodarczego i na punktualną ich zapłatę bank liczyć nie może, gdyż ani A, ani B nie mają na zapłatę tego weksla pieniędzy; w regule też weksle takie prolonguje się.

Otóż weksle te nie powinny być eskontowane w Banku Polskim, bo unieruchamiają środki płynne banku i niewiadomo nigdy, kiedy ostatecznie będą zapłacone.

Statut Banku Polskiego stanowi też w art. 58: „Bank dyskontuje weksle powstałe z dokonanych obrotów gospodarczych". Dyskont innych weksli jest zatem wykluczny — co odpowiada też postanowieniom statutów innych banków emisyjnych.

Tymczasem w praktyce te właśnie weksle są przez Bank Polski niemile brane i na palcach policzyć by można kupców, którzy z kredytów B. P. wprost korzystają (Bank francuski ma w portfelu swym około 80 procent rymes przez kupców eskontowanych).

Natomiast wedle wiadomości na wstępie artykułu podanych — dotyczy to w największej mierze Centrali, eskontuje on przeważnie gorszy materjał wekslowy (zapewne weksle finansowe, protekcyjne) na których punktualne honorowanie liczyć nie może i opiera obieg banknotów przeważnie na tych wekslach. Ile ich jest, oczywiście nie wiemy.

Tak samo, co najmniej dziwnem nam się wydaje, jak nasz Bank emisyjny i z jakich funduszów sanuje znajdujące się w krytycznem położeniu cukrownie. Żaden przepis statutu nie przewiduje, a art. 55 i 56 statutu wyraźnie, to wykluczają; nie wiemy też czy wypadek ten jest tylko wyjątkiem, czy też nasz Bank emisyjny więcej tego rodzaju przedsiębiorstw sanuje.

Rada nadzorcza winna rozciągnąć dozór nad polityką dyskontową naszego Banku biletowego i pilnować, by tenże z całą nieubłagalną surowością przestrzegał postanowień statutu przy eskoncie wobec wszystkich, zwłaszcza w dawnej Kongresówce. (O podobnych wypadkach w Małopolsce nic nam nie wiadomo). Zbyt ważny instrument dzierży bank emisyjny, rozchodzi się tu bowiem o utrzymanie stabilizacji naszej waluty tak drogo ofiarami całego społeczeństwa okupionej, na którą niestosowanie zasad racjonalnej polityki bankowej mogłoby cień rzucić.

Sprawa ta obchodzi i dotyczy każdego i dlatego domagamy się w tej sprawie wyjaśnienia lub zaprzeczenia ze strony miarodajnej.

Uchwały Zjazdu kupiectwa żydowskiego w Warszawie.

Z Warszawy piszą nam: Zjazd Warszawski uchwalił m. in. następujące rezolucje:

Sprawy ubezpieczń od wypadków i ubezpieczeń pensyjnych. Mówca Dr. Wasserberg z Krakowa obrazuje obecny stan ubezpieczeń od wypadków i ubezpieczeń pensyjnych w Polsce. W dobie tak wielkiego opodatkowania nowy ciężar spada na barki kupiectwa. Pobór tego podatku od wszystkich pracowników w przedsiębiorstwach handlowych za czasokres od roku 1921 począwszy jest względnie niesprawiedliwy. Obecni przyjmują następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli Okręgowych Oddziałów Związku Kupców wzywa Zarząd do wszczęcia akcji, zmierzającej do uwolnienia kupiectwa od bezprawnie nałożonego na handel ubezpieczenia od wypadków. Równocześnie konferencja wzywa Zarząd do wszczęcia starań o nowelizację ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem w tym kierunku, aby zniżono opłaty wygórowane i zapewniono ubezpieczonym większe korzyści.

Rezolucja w przedmiocie poboru podatków bezpośrednich. Zjazd stwierdza: 1) że obowiązujące obecnie przepisy rozkładają świadczenia podatkowe pomiędzy wieś i miasto w sposób jawnie nierównomierny, krzywdzą w najwyższym stopniu ludność miejską,

2) że zgubne skutki takiego stanu rzeczy spotęgowanej jeszcze zostają z powodu wadliwego wykonania obowiązujących przepisów przez administrację skarbową,

3) że w razie niezastosowania niezwłocznie środków zaradczych bardzo wielu placówkom gospodarczym i warsztatom pracy grozi ruina i zupełne zniszczenie,

4) że polityka podatkowa przyczyniła się w znacznym stopniu do obecnej krytycznej sytuacji ekonomicznej w przemyśle i handlu w szczególności zaś poderwała wzajemne zaufanie sfer gospodarczych,

5) że celem sanacji sytuacji gospodarczej konieczne jest bezzwłoczne znowelizowanie Ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 roku w myśl projektu nowelizacji, złożonego przez CZK w Warszawie do Ministerstwa Skarbu. (Zasady tego projektu podaliśmy swego czasu).

Rezolucja w przedmiocie nowezalizacji Ustawy o podatku obrotowym. Zebrani w Centrali Związku Kupców w Warszawie w dniu 25 stycznia 1925 roku w kwestji podatku obrotowego stwierdzają:

1) że podatek przemysłowy w dotychczasowej formie nadmiernie obciąża wszystkie fazy obrotu, podnosi ogromnie koszty produkcji, przyczynia się znakomicie do spotęgowania drożyzny.

2) że opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt Ustawy w przedmiocie nowelizacji stanowi cofnięcie się jeszcze wstecz w stosunku do obecnej wadliwej Ustawy i może łatwo spowodować pogorszenie, zaostrzenie obecnego kryzysu.

3) że jedynym słusznym i sprawiedliwym wyjściem z sytuacji byłoby sfinalizowanie i spauszalizowanie tego podatku, tzn. pobieranie wyłącznie u pierwszego źródła, co z jednej strony zapewniłoby Skarbowi Państwa odpowiednie wpływy z tego podatku, zmniejszyłoby ogromnie koszty wymiaru poboru kontroli i egzekucji; z drugiej zaś dałoby możność wszystkim gałęziom gospodarstwa społecznego swobodnego rozwoju; w każdym zaś bądź razie zapobiegłoby dalszemu pogarszaniu się dzisiejszej groźnej sytuacji.

Jeszcze o czas pracy w handlu spożywczym.

W myśl uchwały Wiecu, odbytego dnia 18 stycznia br. w sali Magistratu, wyjechała delegacja, złożona z pp. Pacanowera i Wohla z ramienia Krakowskiego Stow. Kupców oraz p. Ogorzałego z ramienia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej p. Sierotwińskiego, imieniem Stow. przem. det. kupców kolon.- spoż. i p. Mięty ze Sekcji Cukierniczej, do Warszawy, by w odnośnych Ministerstwach przedstawić słuszne żale i żądania. Delegację prowadził p. senator inż. Adelmann.

Delegacja została bardzo przychylnie przyjęta przez naczelnika Departamentu Ministerstwa przemysłu i handlu p. Siebeneichena w zastępstwie Ministra Kiedronia, który przyrzekł sprawę przedłużenia czasu pracy w handlu, jak najpomyślniej zaopinjować i przedłożyć Ministerstwu pracy i opieki społecznej do aprobaty. Następnie udała się delegacja do Ministra pracy i opieki społecznej p. Sokala który delegację również życzliwie przyjął.

P. Pacanower przedstawił Ministrowi obecne ciężkie położenie kupiectwa, prosząc równocześnie o danie kupcom możności zarobkowania, a to przez przedłużenie czasu pracy w handlu spożywczym bez naruszenia 8-mio godzinnego dnia pracy dla pomocników handlowych. Pan Minister Sokal po wysłuchaniu życzeń delegatów, oświadczył, **że bez naruszenia 8-mio godz. dnia pracy dla personalu, chętnie przyłączy się do życzeń** przedstawionych w wniesionem przez Krakowskie Województwo memorjale, w którym proszą Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, **by 2-godzinną przerwę obiadową nie wliczyć w bieg 10cio godzinnego dnia pracy w handlu** w myśl rozporządzenia z roku 1922.

Wobec stanowiska obu panów Ministrów, można liczyć na uwzględnienie postulatów kupiectwa.

Ważne postanowienia konferencji kolejowej w Krakowie.

Międzynarodowa konferencja, która odbyła się w Krakowie początkiem stycznia br., a w której udział brali reprezentanci naszych kolei oraz czecho-słowackich, niemieckich, szwajcarskich, austrjackich, węgierskich, jugosłowiańskich i włoskich ma bardzo doniosłe znaczenie dla kupiectwa i wogóle przyczyni się do ułatwienia transportów kolejowych. Uchwaliła ona, że transporty z tych państw mogą być nadawane do Polski wprost na bezpośredni fracht kolejowy, a to począwszy od 1 marca 1925.

Od tego dnia bowiem będzie mogła firma np. w Medjolanie nadać na fracht bezpośredni przesyłkę do Wilna, a transport ten pójdzie wprost przez Austrję, Czecho-Słowację do Polski, bez potrzeby przeładowania, wystawiania nowych frachtów, manipulacji granicznych itd. na ten sam bezpośredni fracht.

Zaoszczędza to kupcom naszym znaczne koszta, płacone dotąd pośredniczącym spedytorom, za manipulacje itd., które ogromnie podrożały towar.

Zaznaczamy też, że przesyłki nie będą musiały być frankowane i opłacane z góry, lecz będzie możliwa opłata całego frachtu przez odbiorcę przy podjęciu towaru.

Ten bezpośredni sposób nadawania przesyłek towarów tak, jak on miał miejsce przed wojną czyni

zbędne posługiwanie się spedytorami, którzy tylko utrudnieniom transportowym i niemożności bezpośrednich transportów zawdzięczali swą długotrwającą dobrą konjunkturę. Kupiec sprowadzający towar bezpośrednio, zaoszczędzi kilka procent na kosztach towaru, co w czasach obecnych już dużo stanowi wobec minimalnych zarobków. Nadmieniamy, że wobec postanowień konwencji berneńskiej odpowiadają też koleje za pełną szkodę, tak, że nawet asekuracja transportów staje się niepotrzebna. O ile spedytorzy będą reflektowali dalej na klientelę kupiecką, będą musieli liczyć taniej, jak kolej i oduczyć się różnych zarachowań, prowizji, manipulacji itp. pozycji za swe obecnie w bardzo wielu wypadkach zbędne pośrednictwo.

Wiatrologja.

Czytamy w ostatniej „Gazecie Bankowej" pod tytułem: Sztuczny optymizm:

W połowie stycznia br. wszystkie dzienniki podały anonimową, lecz jednobrzmiącą, a więc inspirowaną notatkę następującej treści:

„Ujemny nasz bilans handlowy w pierwszej połowie ub. roku poprawia się znacznie dzięki wzrastającemu od sierpnia r. ub. wywozowi. Według ostatnich danych wywóz w sierpniu stanowił wartość 63.4 milj. zł. we wrześniu — 93.4 milj. zł, w październiku — 109.1 milj. zł., w listopadzie według danych tymczasowych, które się niewątpliwie zwiększą — 123 miljonów złotych.

Jestto tem dziwniejsze, że notatka ta pojawiła się w tym czasie, gdy znajdowały się już w rękach czytelników „Wiadomości Statystyczne" G. U. S. Nr. 1 z dnia 3 stycznia 1925 roku, które wykazują, że przywóz do Polski w powyższych trzech miesiącach wynosił: w sierpniu 81.2 milj. złotych, we wrześniu 112.8 milj. złotych i w październiku 152.2 milj. złotych, razem więc w okresie sierpień—październik 346.2 milj. złotych. Ponieważ wywóz w okresie sierpień—październik wynosił wartość 265.9 milj. złotych, więc deficyt za te trzy miesiące wynosił 80.3 milj. złotych.

Co więcej, deficyt bilansu handlowego wzrastał w tych trzech miesiącach następująco: w sierpniu 17.8, we wrześniu 19.4 i w październiku 43.1 miljonów złotych. Zaiste ładna poprawa!

Tego rodzaju notatki są najwyższą nieprzyzwoitością i są szkodliwe, bo podrywają autorytet oficjalnych oświadczeń.

Socjaliści przeciw wysokim cłom za obuwie.

Na Komisji budżetowej 28 stycznia, wystąpił poseł Dr. Diamand przeciw wygórowanej ochronie celnej, podając, co następuje:

Przemysł nasz chronią cła bardzo wysokie, dochodzące do 50—100 proc. wartości towaru. Taki przywilej sprawia, że przemysłowcy nie odczuwają potrzeby przekształcania metod produkcji i pod tym względem wysokie cła są szkodliwe dla rozwoju naszego przemysłu. Mimo to słyszymy wieczne skargi przemysłowców. Tak np. **niedawno pos. Wiślicki wznowił żałosne skargi z powodu obniżenia ceł na obuwie, co rzekomo wywołało zanik przywozu skór do Polski.** Scisłe jednak badania wykazały, że podczas, gdy w pierwszem półroczu 1924 roku cały przywóz skór przed obniżeniem ceł wynosił 1980 ton, to w dziesięciu pierwszych miesiącach tegoż roku wynosił 5454 tony.

W pierwszem półroczu sprowadzono obuwia do Polski 515 ton, a w czasie od 1 stycznia do 31 października tj. w ciągu 10 miesięcy 994 tony. — Wynika z tego, że przywóz skór stosunkowo znaczniej wzrósł od przywozu gotowego obuwia, przyczem cła od obuwia zostały obniżone o 40 proc., to znaczy zbliżone do ceł od skór.

Widzimy więc, że dla tego wybitnego posła i eko nomisty socjalistycznego ważniejszym był interes miljonów konsumentów, niż nawet brak pracy licznych robotników, którzy nie znajdują pracy z powodu tego, że wobec starych metod produkcji i zastarzałych warsztatów pracy fabrykacja obuwia u nas nie popłaca. Zauważyć przytem należy, że produkcja nasza własna może pokryć 20 procent zapotrzebowania — a z resztą mamy być zdani na import. **Niezrozumiałem jest tembardziej stanowisko kupiectwa z Kongresówki, które tylko w interesie fabrykantów obuwia, żąda wysokich ceł wbrew własnemu interesowi i interesowi miljonów rzesz konsumentów.**

„Kupiec Polski".

Pod powyższym tytułem opuściło prasę nowe pismo zawodowe, organ krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, które na razie wychodzić będzie raz na miesiąc. Pismo to nie tyle jest nowem ile odnowionem, gdyż już przed wojną wydawanem było, chociaż w skromnych rozmiarach, przez znanych w szerokich kołach tutejszego kupiectwa z ruchliwej działalności na polu zrzeszenia kupiectwa krakowskiego pp. Augusta Porębskiego i Leona Schillera. Odrodzone to pismo zapowiada, że będzie bezpartyjne i tylko sprawom zawodowym kupiectwa oddane, wyrażając pragnienie współdziałania z innemi organizacjami kupieckiemi. Witamy ten nowy bratni organ naszego frontu organizacyjnego i dajemy wyraz nadziei, że będzie on pomocnym w szerszem i silniejszem zespoleniu tej części kupiectwa, która zapoznawała dotychczas konieczność organizowania się i współpracy z całem kupiectwem w Polsce. Jeżeli stosunki u nas niestety tak się ułożyły, że handel polski bądź to z przyczyn historycznych, bądź to z przyczyn innych rozdzielony został na dwa obozy, tj. na żydowski i nieżydowski i organizowanie się kupiectwa polskiego odbywać się musi w oddzielnych organizacjach, to oczekujemy, że „Kupiec Polski" w myśl zapowiedzi, będzie pomocnym w zniwelowaniu uprzedzeń rozdzielonego kupiectwa polskiego, aby przez współpracę całego kupiectwa, bez różnicy na wyznanie, dźwignąć handel polski do tych wyżyn, na jakich stać powinien w odrodzonej Polsce i bronić go wspólnemi siłami. A wrogów mamy aż nadto. — To jest cel, do którego każdy i wszyscy dążyć winni.

Tą nadzieją przejęci przesyłamy nowej placówce na wspólnym froncie organizacyjnym serdeczne „Szczęść Boże".

Odnośnie do artykułu zamieszczonego w ostatnim numerze „P. K." „O ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia", wyjaśniamy, że kupcy obowiązkowi temu tylko wtedy podlegają, jeżeli zatrudniają robotników. Za robotników **nie** uważa się: sprzedawców, ekspedjentów, kasjerów, personal sklepowy, kancelaryjny.

Projekt zmiany ustawy o podatku przemysłowym.

(y) W dniach najbliższych przedłoży Min. Skarbu Sejmowi projekt zmiany ustawy z 14 maja 1923 Dz. ust. Nr. 58 o podatku przemysłowym. Projekt ten, który z małemi zapewne zmianami stanie się ustawą, uwzględnia w drobnej tylko części postulaty sfer przemysłowych i handlowych, co do reformy tego, zwłaszcza dla kupiectwa tak uciążliwego podatku, którego szkodliwe socyalne znaczenie, jako jednego z przyczyn drożyzny niejednokrotnie wykazywano.

Główne postanowienia, o ile zmieniają one stan dotychczasowy, projektu tego, nigdzie dotąd nie ogłoszonego, są następujące:

I.

Prócz dotychczasowych zwolnień **nie będą opłacały podatku przemysłowego** pracownie, zajęcia rękodzielnicze, doróżkarstwo, furmaństwo, rybołostwo itp., o ile są prowadzone przez właścicieli **bez żadnej pomocy, względnie z pomocą tylko członków rodziny, albo jednego małoletniego ucznia (punkt 12 art. 3 projektu).**

II.

Co do formy opłaty podatku wprowadza projekt zasadnicze zmiany, postanawiając, że niektóre kategorye zarobkowania zamiast opłacania podatku od obrotu płacić będą opłatę ryczałtową.

Do nich mają należeć:

1) przedsiębiorstwa handlu wędrownego (obnośny 15 zł rocznie, rozwoźny 50 zł rocznie).

2) wydawnictwa pism codziennych od 500 złotych rocznie (w Warszawie), do 50 złotych rocznie.

3) skup zawodowy na sumę nieprzekraczającą rocznie 10.000 zł wykonywany bez najemnych pracowników, będzie płacił 30 zł rocznie,

4) bibljoteki (wypożyczalnie książek i czytelnie) od 50—100 złotych,

5) **pracownie rzemieślnicze i drobne zakłady przemysłowe bez silników mechanicznych zatrudniające najwyżej 2 najemnych pracowników — mają płacić 50 zł rocznie.**

6) ajenci podróżujący (komiwojażerowie) o ile zastępują firmy krajowe płacić będą 100 złotych rocznie — o ile zaś zagraniczne — 500 złotych.

Opłaty ryczałtowe uiszczać się będzie z góry, a przedsiębiorstwa podlegające opłacie ryczałtowej nie będą płaciły podatku od obrotu, gdyż właśnie ryczałt jest formą jego poboru.

III.

W miejsce dotychczasowej opłaty stemplowej od obrotu przedmiotami zbytku wprowadza projekt tzw.: **dodatkowy podatek od obrotu przedmiotami zbytku.** Płacić go mają przedsiębiorstwa, sprzedające **spożywcom towary,** zaliczone do przedmiotów zbytku — które będą osobno wyszczególnione. Dodatkowy ten podatek wynosić będzie 2 procent, względnie 5 procent od sumy obrotu osiągniętego ze sprzedaży tych towarów.

IV.

Nadonioślejsze zmiany stanu dotychczasowego wprowadza art. 7 projektu, który **różniczkuje wysokość procentową stopy podatkowej.** Jak wiadomo dotąd obowiązywała stopa 2 procent, jako podatek od obrotu wszystkich wogóle towarów, kwot uzyskanych i należnych z zarobków zawodów wolnych, zajęć przemysłowych itd. Art. 7 proponuje następujące różniczkowanie stawek:

Zasadniczo 2 procent od wszystkich obrotów, jednak z wyjątkami następującymi:

a) **1 procent płacić się** ma od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa handlowe ze **sprzedaży hurtownej** wszelkiego rodzaju; Za sprzedaż hurtowną uważa się zbyt towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom celem dalszej odsprzedaży lub przeróbki.,

b) ½ **procent od obrotu handlowego ze sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby**-zboża, ziemiopłodów rolnych, mąki, chleba soli, cukru,

c) **1 procent od obrotów,** osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych półfabrykatów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwo przemysłowe, celem dalszej przeróbki, względnie zużycia w prowadzonym przemyśle.

d) **10 procent dla przedsiębiorstw komisowych pośrednictwa handlowego,**

e) **3 procent** dla instytucyi kredytu krótkoterminowego, jakoteż banków.

Wewnętrzne obroty, tj. wydanie jakiegokolwiek artykułu z jednego oddziału do drugiego tego samego przedsiębiorstwa nie uważa się za obrót. (Dotąd uważano za osobny obrót i płacono od tego podatek).

V.

Projekt zamierza wprowadzić **tzw. karty rejestracyjne** dla każdego oddzielnego zakładu handlowego, składu i zajęcia przemysłowego. Jaki ma być stosunek tych kart rejestracyjnych do świadectw przemysłowych, czy mają one istnieć obok tychże, czy zamiast nich — o tem projekt milczy; prawdopodobnie rząd nie zrezygnuje z opłat ze świadectw przemysłowych (patentów) a **sprawę tę uregulują osobną nowelą.**

VI.

Zeznania z obrotów będą składane w terminach, jak dotąd i to **półrocznie** (z I. półrocza do 1 sierpnia, za II. półrocze do 1 lutego) przez **wszystkie przedsiębiorstwa** handlowe i przemysłowe o **ile kwota ostatnio wymierzonego podatku za półrocze przewyższa 300 złotych.**

Przedsiębiorstwa obowiązane do składania zeznań mają uiszczać zaliczki miesięczne w terminach, jak dotąd. **Nowela wprowadza tu jednak ważną zmianę w tem, że kwoty wpłacane co miesiąc zaliczkowo do Kasy Skarbowej nie mogą wynosić mniej, niż jedna szósta część ostatnio wymierzonej półrocznej kwoty podatku.** Niezłożenie zeznań pozbawia prawa odwołania i ulega karze.

Sprawdzanie zeznań i ustalenia obrotów odbywać się będzie, jak dotąd z małemi tylko nieistotnemi zmianami.

Zasadniczą jednak **i niekorzystną zmianę** co **do składu Komisji** szacunkowych chce wprowadzić projekt w art. 59. Dotąd wybierali bowiem płatnicy podatkowi przez swe zrzeszenia gospodarcze **wszystkich członków** komisyi; projekt zaś chce wprowadzić wybór ½ członków przez rady miejskie, względnie organy samorządu (sejmiki, rady powiatowe) a drugą połowę ma zamianować dyrektor Izby Skarbowej. **Pozbawiłoby to płatników prawie wszelkiego wpływu na skład komisyi podatkowej.**

VII.

Czego projekt nie uwzględnia?

Oto najgłówniejsze postanowienia projektu. **Nie uwzględnił on** głównego postulatu sfer handlowych i przemysłowych, aby ten cały podatek spauszalowano, aby go płacił tylko wytwórca i importer (jak w Austryi).

Projekt ten przedstawia się jako nowela do ustawy o podatku przemysłowym; całego szeregu spraw, że wymienimy tylko: o księgach obrotu, o patentach i klasach **nie porusza wcale.** Dalsze uwagi jeszcze w osobnym artykule.

Walne Zgromadzenie Związku Stow. Kupieckich Małop. zach. w Krakowie w dniu 5 stycznia 1925 r.

Dokończenie.

W dalszym ciągu obrad przedstawił p. Prezes Schechter sprawę odbierania koncensji monopolowych ich posiadaczom. Tysiące rodzin, które od lat pracowały uczciwie na swe utrzymanie, zostają nagle pozbawione chleba. Na wniosek mowcy Zjadz uchwalił następującą rezolucję:

„Zjazd delegatów Stowarzyszeń Kupieckich Zach. Małopolski protestuje uroczyście przeciw wywłaszczeniu posiadaczy koncesji monopolowych. Wywłaszczenie to sprzeciwia się postanowieniom konstytucji i naraża tysiące rodzin na zupełną ruinę. Zjazd wzywa przedstawicieli kupiectwa w ciałach ustawodawczych, aby z całą energją dążyli do zabezpieczenia posiadaczom koncesji praw zagwarantowanych im Konstytucją.

O aktualnych sprawach podatkowych referował p. radca Pfeffer.

Referent omówił sprawę ustawy o podatku przemysłowym i projektowanej nowelizacji, oraz sprawę podatku dochodowego i przedłożył następujące rezolucje:

1) **„Zgromadzeni delegaci na III-ciem Walnem Zgromadzeniu Związku Stow. Kupieckich Małopolski Zach. uznając potrzebę ofiar materjalnych na rzecz Państwa, domagają się jednak sprawiedliwego rozłożenia ciężarów państwowych między miasto a wieś.**

2) Zgromadzeni domagają się reformy podatku przemysłowego, który całym swym ciężarem spoczywa na miastach i który przy obecnym systemie wymiaru zamienił się na trwały podatek majątkowy .

Zgromadzeni domagają się:

zniesienia świadectw przemysłowych;

b) pobierania podatku przemysłowego jednorazowo i to u producenta, względnie, jeżeli idzie o towar sprowadzany z zagranicy przy przekroczeniu granicy;

c) usunięcia ksiąg obrotu;

d) zapewnienia płatnikom większego wpływu na skład komisji szacunkowych.

3) **Zgromadzeni stwierdzają, że podatek dochodowy jest najsprawiedliwszym podatkiem, wymiary jednak na rok 1924 opierały się na fantastycznych podstawach i bardzo znaczna część wymiarów niszczy majątek a już nie tylko dochód płatników.**

Przy zamierzonej nowelizacji podatku dochodowego, żądają zgromadzeni podniesienia minimum egzystencji do 3.000 zł i wyboru członków komisji szacunkowych.

O sprawach celnych referował r. Monderer, który przedłożył następującą rezolucję:

Walne Zgromadzenie Związku Stow. Kup. Małopolski Zach. w Krakowie zwraca uwagę Rządu na okoliczność, że dotychczasowa polityka celna, chroniąca przemysł zbyt wysokimi cłami jest jednym z czynników powodujących drożyznę w kraju. Polityka ta szkodzi także rozwojowi przemysłu, nie zmuszając go do stosowania ulepszeń technicznych, umożliwiających mu konkurencję z przemysłem zagranicznym.

Walne Zgromadzenie zwraca także uwagę na szkodliwość ciągłych zmian w stawkach celnych, uniemożliwiających handlowi importowemu jakąkolwiek kalkulację. Zmieniające się często stawki celne nie pozwalają nigdy obliczyć z góry kosztów sprowadzonego towaru.

Z tego powodu domaga się Walne Zgromadzenie utrzymania dotychczasowych ulg celnych na przeciąg dłuższego czasu, oraz większej trwałości i ciągłości polityki celnej.

Po dyskusji, w której zabierali głos wszyscy prawie delegaci, wszystkie rezolucje zostały uchwalone.

Na wniosek p. prezesa Heumanna wyraziło Walne Zgromadzenie Związku podziękowanie pp. r. Pfefferowi i Dr. Wasserbergowi za intensywną i skuteczną obronę spraw zrzeszonych Stowarzyszeń.

Przy wyborach do Wydziału Związku wybrano w miejsce ustępujących jako członków pp. Pfeffera i Neumanna z Krakowa, Jakóba Kleina Heumanna, Dr. Silbigera z Tarnowa, Samuela Maschlera i Henryka Marguliesa z Nowego Sącza, Ignacego Hammerschlaga z Nowego Targu, Maurycego Willera z Białej,

Jako zastępców: Salomona Lustbadera z Krakowa, Leopolda Schienagla z Tarnowa, Frnciszka Tanewskiego z Białej, Feiwla Hallmana z Chrzanowa, Dawida Marka z Wadowic.

Do Kom. Kontrolującej: Arnolda Steina, Szymona Dürstenfelda i Józefa Przeworskiego z Krakowa.

Do Sądu polubownego: Prezesa Samuela Spirę, Ferdynanda Schenkera, Salomona Fleischera i Wilhelma Schenkla.

Po dokonaniu wyborów Prezes. p. S. Schechter zamknął zgromadzenie, wzywając zebranych do dalszej usilnej pracy.

Wiec protestujący agentów handlowych przeciw zamierzonej podwyżce podatku obrotowego od ich obrotów, odbędzie się **w niedzielę dnia 8 lutego br. w Sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, o godz. 11 przed południem.** Na wiec ten zaprasza wszyskich posłów i Stowarzyszenia zawodowe Gremjum Ajentów Handlowych w Krakowie.

Ważne dla płatników podatku przemysłowego.

Niektórzy płatnicy składają zeznania dla podatku obrotowego śmiesznie niskie, przypuszczają, że w ten sposób uchronią się od nadmiernego wymiaru podatku. Za pomocą tych naiwnych i we wysokim stopniu nieetycznych praktyk, osiągają jednak wręcz przeciwny skutek. Inspektoraty bowiem informują się o rozmiarach przedsiębiorstw i rażąca sprzeczność między zeznaniem a osiągniętą informacją, wywołują nieufność i nieprzychylny nastrój dla podatnika u referenta, jakoteż u członków komisji tak, że często Komisje Odwoławcze domagają się wytoczenia śledztwa karnego, z powodu rażąco fałszywego zeznania.

Natomiast we wypadkach, gdy zeznanie w przybliżeniu pokrywa się z informacjami rzeczoznawców o rozmiarach przedsiębiorstwa, Komisje Odwoławcze przyjmują, jako podstawę do wymiaru podatku zeznanie podatnika, nawet we wypadku, jeżeli wnioski Komisji i rzeczoznawców są wyższe, chcąc w ten sposób przyczynić się do podniesienia moralności podatkowej. Dlatego zwracamy się do kupców z apelem, ażeby się starali złożyć zeznania zgodne z rzeczywistym obrotem i wystrzegali się złożenia zeznań które w rażący sposób świadczą o upadku moralności podatkowej, gdyż to przyczynia się w znacznej mierze do nadmiernych wymiarów podatku i niejednokrotnie naraża podatnika na wytoczenie śledztwa. karnego z powodu złożenia fałszywej fasji.

Nadmieniamy jeszcze, że za niskie zeznania można — bez żadnej kary — każdej chwili podwyższyć w dodatkowej fasji.

Ważne ulgi w sprawie spłaty podatku przemysłowego.

Ministerstwo Skarbu wydało do Izb Skarbowych okólnik, w którym upoważniło dyrektorów Izb: a) do częściowego lub całkowitego umarzania kwot podatku przemysłowego, nieprzewyższających w poszczególnych wypadkach 100 zł, o ile stwierdzonem zostanie, że uiszczenie tego podatku zagroziłoby egzystencji gospodarczej podatnika, b) do rozkładania tego podatku na trzymiesięczne raty i c) do darowania skutków niedotrzymania terminu ustalonego dla złożenia zeznań o obrocie.

Ulgi te będą udzielane tylko na skutek podań, składanych przez płatników i zaopinjowanych przez władzę wymiarową I. instancji.

Jeszcze Zakład Pensyjny.

W ostatnich tygodniach otrzymują kupcy nakazy zapłaty na setki i tysiące nawet złotych, opiewające, jako należności ubezpieczeniowe personalu za czas ubiegły; nie przesadzimy, jeżeli wysokość opłat tych w samym Krakowie ustalimy co miesiąc na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Spytać się należy, kto za te świadczenia i co otrzymuje.

Odpowiedź na to niełatwa. Że ubezpieczeni nic prawie nie otrzymują, to dowiodło nasze ogłoszenie nagrody dla czytelników „P. K." w Nrach z 27 grudnia i 3 stycznia 1925, gdzie jedno z pytań, mających być premiowane opiewało: **„Ko wskaże nam jednego ubezpieczonego w Powszechnym Zakładzie Pensyjnym we Lwowie, który kiedykolwiek w ciągu ostatnich 10 lat otrzymał tytułem ubezpieczenia od tego Zakładu kwotę wyższą, jak 5 zł.".**

Ze sfer naszych czytelników — a mamy ich — przy nakładzie 7000 egzemplarzy, z których około 600 egzemplarzy otrzymuą różne stowarzyszenia i zrzeszenia, — ogółem kilkanaście tysięcy wyłącznie ze sfer kupieckich i przemysłowych — nikt na to pytanie nie odpowiedział. Nie przeczymy, że Zakład komuś coś wypłaca — ale jest to tak nikłe i ni komu niewiadome, że żaden z czytelników nie mógł na to odpowiedzieć.

A więc co się dzieje z ogromnymi funduszami z premji pochodzącymi?

Tajemnicę tę zaraz zdradzimy naszym czytelnikom.

Przedewszystkiem kupuje Zakład różne nieruchomości. W ciągu ostatnich miesięcy kupił Zakład czynszowy dom w Krakowie za około 40.000 dolarów; w jakim celu nikt nie wie; następnie zakupił szereg pensjonatów i domów w Zakopanem — między innemi „Warszawiankę" za ogromną sumę 90 tysięcy dolarów (przy obecnym kryzysie w Zakopanem!). W ten sposób lokuje się w znacznej części nieproduktywnie ogromne, jak na dzisiejsze czasy sumy w nieruchomościach i zamiast rezerw płynnych unieruchomia się gotówkę ze stratą.

Ponieważ ilość rozporządzalnej gotówki z premji pochodzącej tem jeszcze się nie wyczerpała, udziela Zakład pożyczek przemysłowi i handlowi. Ostatnio przeznaczono na ten cel 2 czy 3 miljony złotych. Oczywiście nikt z handlu z tych pożyczek nic nie otrzymał i nie wiemy wedle jakich zasad pożyczkę tę i komu z przemysłu rozdzielano. Nadmieniamy tu jeszcze, że p. minister Grabski odebrał ostatnio Zakładowi prawo udzielania pożyczek, które co do tych funduszów przysługiwać będzie Bankowi Gospodarstwa.

Następnie dużo z wpływów kasowych idzie na drogą administrację, kupno nieruchomości i pożyczki dla przemysłu. Dla ubezpieczonych funkcjonarjuszy prywatnych nic albo prawie nic.

A uginające się pod niezliczonymi ciężarami kupiectwo płacić musi ten haracz, ad majorem gloriam Zakładu, który jak to ogłasza w płatnych anonsach: „dzięki umiejętnej i celowej polityce lokacyjnej majątek w dalszym ciągu znakomicie wzmocnił" Dla charakterystyki tego Zakładu państwowego przytaczamy jeszcze to, że w „Il. Kurjerze Codziennym" 25 stycznia, zamieścił płatną reklamę swej działalności — oczywiście za pieniądze ubezpieczonych.

Sądzimy, że czas już przeprowadzić rewizję całej ustawy i stawek ubezpieczonych, — które są nad mierne a ambaras co z ogromnymi wpływami z wkładek zrobić, tłómaczy to gorączkowe i ciągłe nabywanie nieruchomości przez Zakład — i wzmocnić wpływ sfer gospodarczych, które płacą wkładki ubezpieczeniowe na Zarząd i jego sposób Administracji. Zakład pensyjny nie jest bowiem sam celem w sobie, jak mniema Zarząd, lecz ma w odpowiedni sposób spełnić swe zadanie socjalne pod nadzorem tych, którzy na to — także za anonse reklamowe — płacą.

Zestawienie zniżek celnych polskich na towary francuskie na podstawie nowej umowy handlowej.

TOWAR	Zniżka w 0/00/0	konwenc. zł. od 100 kg. Cło
I. Produkty spożywcze.		
Ryż wyłuszczony polerowany	30	5.60
Ryż wyłuszczony niepolerowany	40	1.68
Pasztety	75	100.—
Przyprawy do potraw i t. d.	75	50.—
Warzywa w wodzie i t. d.	50	50.—
Trufle	40	192.—
Wanilja i szafran	60	320.—
Pieprz	40	54.—
Cukierki i t. d.	60	100.—
Arak, rum, koniak, wódki:		
a) w beczkach i t. d	55	270.—
b) w innem opakowaniu	55	360.—
Likiery	55	360.—
Wina winogronowe w beczkach i t. d.		
a) do 15 stopni alkoholu	90	20.—
Wino winogronowe w butelkach		
a) niemusujące, do 15 stopni alkohol	90	74.—
b) musujące	90	310.—
Sery wykwintne	60	80.—
Sery inne	40	36.—
Kazeina stwardniała	75	3.—
a) sardynki, makrele tuńczyk, anchois opakow. hermetycz.	70	75.—
II. Produkty zwierzęce.		
Langusty i t. d.	50	500.—
Klej rybi	35	6.50
Żelatyna	25	142.50
Klej do apretur i t. d.	25	71.25
Klej z kości i t. d	25	24.—
a) pendzle, szczotki	25	101.25
b) szczotki polliturowane	25	135.—
c) szczotki techniczne, pendzle rzemieślnicze		
I. polliturowane	25	48.75
II. niepolliturowane	25	33.75
Skóry wierzchnie, kozie i t. d.	50	350.—
Skóry lakierowane, galanteryjne i t. d.	70	300.—
Skóry na rękawiczki	50	500.—
Skóra sztuczna	75	215.—
a) skóry królików, zajęcy i kotów, wyprawione niebarwione	40	150.—
b) jak wyżej — lecz barwione	50	310.—
Obuwie:		
a) 1200—2000 g.	20	240.—
b) 600—1200 g.	20	400.—
c) 600 g. i mniej	20	640.—
Obuwie płócienne i t. d.	20	560.—
Obuwie lakierowane i t. d.	60	800.—
a rękawiczki skórzane	68	875.—
Uwaga. Skóry skrojone na rękawiczki	65	525.—
III. Materjały drzewne.		
Wyroby z drzewa rzeźbione	20	160.—
Wyroby z drzewa z ozdobami z metali i t. d.	20	272.—
Meble miękkie obite	20	400.—
a) kwiaty cięte i t. d.	60	240.—
b) liście świeże	60	160.—
Nasiona roślin pastewnych	45	14.85
Nasiona warzyw i kwiatów:		
a) w opakowaniu 5 kg i więcej	45	66.—
w opakowaniu poniżej 5 kg.	45	132.—
Pestki i ziarna i t. d.	45	13.75
Celuloid i t. d.	40	12.60
Celuloid z tkaniną	40	48.—
Emalja i t. d.	40	15.—
IV. Materjały budowlane.		
Wyroby porcelanowe z barwnemi i złoconemi brzegami, obwódkami i t d.	35	78.—
Naczynia porcelan. z malowidłami i t d.	40	120.—

TOWAR	Zniżka w 0/00/0	Cło konwenc zł od 100 kg.
Przedmioty z porcelany i biskwitu d a ozdoby z malowidłami i t. d.	40	180.—
Wyroby z porcelany i biskwitu dla ozdoby z malowidł. i t d.	40	480.—
Szkło optyczne w kawałkach szlifowane lub polerowane nie więcej niż z 2 stron	60	60.—
V. Palma i produkty.		
Gumelastyka twarda:		
a) opony dęte i kiszki	70	90.—
b) opony pełne	70	60.—
Obuwie z kauczuku	60	120.—
VI. Przetwory chemiczne.		
Winny kamień i t. d.	35	3.90
Alkaloidy i ich sole:		
a) kofeina, chinina i ich sole	50	200.—
b) strychnina, kodeina, weratryna, i ich sole pochodne	50	1.200.—
c) morfina i jej sole	50	1.150.—
d) kokaina i jej sole	50	2.000.—
Uwaga. 1. Przywóz powyższych przetworów dozowanych	jak wyżej	pg odp. punkt. + 15%
Acetanilid	30	47.60
Antipirina, salipirina, sulfonal, gwajakol, węglany gwajakolu i kreozotu	30	199.50
Fenacetyna, salol	30	157.50
Pepsyna i pepton	30	105.—
Santonina	30	1.680.—
Sztuczne przetwory słodzące i t. d (cały punkt):		
a) w kryształach, proszku b) w tabletkach	30	2.800.—
Wszelkie chemikalja lecznicze dozowane i t. d. (cały punkt)	20	440.—
Plastry i t. d.	30	2.800.—
Oliwa	30	17.50
Woda z kwiatu pomarańczowego	75	25.—
Bielidło, róż i t. d.	70	300.—
a) perfumy	70	750.—
b) wody pachnące i t. d.	40	810.—
Perfumy bez spirytusu	70	750.—
Olejki pachnące i t. d.	55	157.—
Mydła toaletowe i t. d.	40	150.—
Ultramaryna:		
1) w opak. po wadze powyżej 2 kg.	15	52.70
2) w opak. po 2 kg. i mniej	15	72.25
Wyciągi i t. d. (kampesz i t. d.)	30	21.—
Atramenty płynne i t. d.	30	56.—
VII. Rudy metale.		
Wyroby ze złota i t d.	50	50.000.—
Wyroby ze złota z kamieniami i t. d.	50	125.000.—
Wyroby ze srebra i t. d.	50	6.000.—
Wyroby ze srebra z kamieniami i t. d.	40	75.000.—
Wyroby z platyny i t. d.	50	15.000.—
Naczynia alumin jowe i ich części		
I. niepolorowane	15	161.—
II. polorowane	15	212.50
Wyroby z miedzi i t. d. pozłacane i t. d.		
a) waga sztuki 5—2 kg.	15	595.—
b) waga sztuki 2 kg.—200 gr.	15	765.—
c) waga sztuki poniż. 200 gr.	15	1.020.—
Stopy żelazne (ferroaljaże), jako to ferro-aluminium ferrosilicium, ferromolibden, vanadium, chrom, fosfor i t. p o zawartości powyżej 30 proc. innych niż żelazo składników; surówka manganowa o zawartości manganu powyżej 15 proc. (C d. n.)	50	4.50

Nic nie kupisz przed dziewiętą. „Nowa Reforma" zamieszcza następujący bardzo aktualny obrazek:

— Gwałtu! Mordują mnie, rabują! — woła przechodzień, napadnięty przez bandytów.

Policjant biegnie cwałem, ale mija obojętnie bandytów i napadniętą ofiarę.

— Panie policjant, ratuj! — woła ofiara pozbawiona portfelu, za to jednakże obdarzona podbitem okiem.

Policjant machnął ręką. On biegnie ratować państwo, a nie pospolitego obywatela. Staje nagle przed sklepem spożywczym i woła:

— Która godzina? Aha, pół do dziewiątej. A sklep wolno otwierać o której? Aha, o dziewiątej. Będzie grzywna, grzywienka.

Powstaje popłoch na ulicy. Kupcy zamykają sklepy, jak przed laty, kiedy obawiano się rabunków. Policjant notuje skrzętnie otwarte sklepy i wraca tryumfalnie na swój posterunek. Bandyci odjechali dorożką, a na ulicy pozostał zbolały gość bez portfelu, ale za to z podbitem okiem.

Pozostali także ci, którzy chcieli kupić wiktuały na śniadanie. Oho! Władza inaczej na to się zapatruje. Władza powiada: Będziesz spożywał wczorajsze pieczywo, ty, twoje dzieci i twoje wnuki. Będziesz wogóle kupował po godzinie 9 rano, ażebyś wiedział, że życie jest ciężkie. Władza jest surowym pedagogiem i nie jest jej zadaniem ułatwianie życia obywatelom.

Ceny chleba i mąki zostały podwyższone w Warszawie o 2—6 gr. Rząd zapowiada, iż jest to obecnie ostatnia zwyżka cen chleba.

Wysoki parytet cen towarów na rynkach światowych.

W ciągu roku 1924 niemal ceny wszystkich surowców i produktów stale zwyżkowały. Na pierwszem miejscu znajdujemy zwyżkę ceny żyta i to o 119 procent, jako konsekwencja wyjątkowo złych urodzajów. Cena cukru obniżyła się o 38.2 procent z powodu lepszych zbiorów cukru trzcinowego i buraczanego (Przyp. redakcji: tylko u nas poszła w górę o 30 procent). Bawełna obniżyła się o 32.7 procent, jedwab o 20 procent, żelazo o 9 procent. O drobnostkę obniżyła się cena srebra (2.7 procent), skóra o 2,3 procent i mięso zagraniczne o 1.9 procent.

Zwyżka cen w stosunku do cen z roku 1914 wynosi

przy artykulach żywności: Pszenicy (100.9 procent), życie (125.3 procent), jęczmieniu (101.1 procent), owsie (36.4 procent), kukurydzy (76.7 procent), ziemniakach (175.8 procent), ryżu (145.5 procent), cukrze (74.1 procent), mięsie wołowem (17.7 procent), słoninie (42.8 procent), maśle (108.4 procent), kawie (104.6 procent), herbacie (160.6 procent),, kakao (32.5 procent), sianie (42,8 procent),

węgiel, żelazo, metale poszły w górę od r. 1914: węgiel (30 procent), żelazo (60 procent), miedź (7.4 procent), cynk (74 procent), ołów (122.4 procent), cyna (81.2 procent), Aluminium (52.4 procent), Antymon (118.2 procent), rtęć (78.6 procent), srebro (22 procent), nikiel (3.9 procent).

surowce tekstylne poszły w górę od roku 1914: bawełna amerykańska (106.1 procent), bawełna egipska (199.5 procent), wełna (185 procent), jedwab (63.2 procent), konopie (392.3 procent), len (107.8 procent), juta (48.6 procent).

inne surowce:
skóry bydlęce (17.1 procent), skóra (22.2 procent), guma (minus 26 procent), nafta (93.1 procent), soda (128.5 procent), szelak (396 procent).

Piszemy o tem, by nasi rodzimi ekonomiści chcieli zrozumieć, że ceny dyktuje rynek światowy, a nie widzimisię ministra, urzędnika walki z lichwą lub innego dygnitarza warszawskiego, z któremi się oczywiście nie liczy ani zagranica i żelazne prawa gospodarcze.

KRONIKA.

Pod adresem Głównego Urzędu pocztowego w Krakowie. Liczni członkowie żalą się, że dowozi im się paczki pocztowe — wtedy, kiedy mają sklepy zamknięte i nie zawiadamia się ich o tem. Wskutek tego paczki te wracają do wysyłającego, albo idą na skład, wskutek czego kupiec towaru, którego pilnie potrzebuje nie dostaje na czasie i musi jeszcze płacić składowe. Zdarza się też, że woźni pocztowi podpisują sami kupca na recepisie, że go zawiadomiono o nadejściu przesyłki, — gdy sklep jest zamknięty. Upraszamy o spowodowanie zaniechania tych praktyk i zarządzenie doręczenia paczek w godzinach, kiedy sklepy są otwarte (tj. 9—1 i 3—6).

Sprostowanie: W Nrze 3 z 17 stycznia zamieściliśmy na str. 3 notatkę pod tytułem: „Dokument kołtuństwa, w którem wystąpiliśmy przeciw Magistratowi miasta Krakowa. Jak się dowiadujemy, fakta tam opisane nie są dokładne i polegają na mylnej informacji. Wobec tego cofamy konkluzje nasze z mylnych informacji wysnute i przepraszamy odnośnego referenta za mimowolną przykrość.

Minimum egzystencji wynosi w Anglji 250 funtów, tj. dochód 6000 zł rocznie, jest wolny od podatku — u nas obowiązuje dotąd kwota 1378 złotych rocznie, gdzie w Anglji utrzymanie jest znacznie tańsze, niż u nas.

25.000 odwołań od wymiarów podatku przemysłowego za I. półrocze 1924 rozpatruje obecnie Izba Skarbowa w Krakowie. Za same stemple do tych rekursów ściągnął Skarb 50.000 złotych!

Ile dolarów obiegowych pieniędzy przypada na głowę ludności w różnych państwach. Według sprawozdania austrjackiego Banku Narodowego na jednego mieszkańca w połowie roku 1924 przypadało we Francji 53 i pół dolarów; w Wielkiej Brytanji 43 dolarów; w Szwajcarji 43 dolarów; w Czechosłowacji 18 dolarów; w Austrji 17.3 dolarów; w Węgrzech 6.7 dolarów; w Polsce razem z bilonem 4 dolary. Takiej dysproporcji między obiegiem pieniędzy a wysokością świadczeń publiczno-prawnych na rzecz skarbu państwa jak w Polsce, nigdzie niema.

Wzrost wkładek oszczędności u nas. Wkładki wynosiły w czerwcu 1924 — 9.5 miljonów złotych, we wrześniu 19 miljonów, w listopadzie 23 miljonów złotych.

Sztuczka rachunkowa p. Grabskiego. W swej wielkiej mowie przytoczył p. Grabski, jako dowód na łagodne działanie śruby podatkowej fakt, że na 5000 płatników podatkowych przypada tylko 1 licytacja. Licytacji takich było 1800, czyli, że w Polsce, gdzie robotnicy i rolnicy do 15 hektarów są zwolnieni od podatków, gdzie uposażenia są płacone przez pracodawcę mamy podatników 5000 razy 1800, tj. 9.000.0oo. A więc dziewięć miljonów płatników podatkowych, czyli ⅓ część ludności. Sprawdzić to może rachunkowo każdy, kto zna tabliczkę mnożenia.

Tymczasem omylił się tu nasz premier o jedno zero, bo płatników mamy tylko 900.000, czyli edna licytacja przypada nie na 5000 płatników, lecz już na 500!

Eksport Czechosłowacji ciągle wzrasta. W grudniu wynosił 2112 miljonów cK, w listopadzie 1765 miljonów cK. W roku 1924 osiągnął wywóz kwotę 17 miljardów i wzrósł o 5 miljonów cK wobec roku 1923. Czechosłowacja jest jedynem państwem w Europie, które ma czynny bilans handlowy.

W Wenecji zaprotestowali kupcy przeciw nałożonemu tam podatkowi od szyldów, podobnego, jak u nas, w ten sposób, że wszyscy demonstracyjnie szyldy zakryli i zasłonili. Wobec jednomyślnego protestu całego kupiectwa, cofnął zarząd miasta to zarządzenie.

Ceny zboża, zwłaszcza pszenicy ogromnie podrożały ostatnio na giełdach amerykańskich. Znaczy to, że niedługo już nastąpi znaczna zwyżka cen zboża u nas, która da się nam tem dotkliwiej we znaki, że zboża u nas mało.

Zwyżce tej nie zapobiegnie niestety ani p. Grabski, ani badania cen, ani komitety przeciwdrożyźniane,

Rozporządzenie o sprzedaży soli. Dnia 30 stycznia wchodzi w życie rozporządzenie o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży sli. Na razie w sposobie zaopatrywania ludności w sól nie będą wprowadzone żadne zmiany. Ceny soli w b. zaborze rosyjskim, austrjackim i na obszarze województwa śląskiego, pozostaną nadal bez zmiany. Nabywanie soli pozostaje również bez zmiany aż do chwili wydania ewentualnego nowego zarządzenia w tej sprawie. Drobna sprzedaż soli (to znaczy sól otrzymywana przez konsumentów) pozostanie również ta sama. **Osoby, które zamierzają nadal prowadzić han del solą, obowiązane są w ciągu 30 dni od chwili wejścia w życie rozporządzenia donieść o swym zamiarze właściwej władzy. Rozporządzenie w tej sprawie ukaże się w najbliższym czasie.**

Chleb nadroższy jest w Polsce, jak wiadomo wynika ze sprawozdania francuskiego ministra rolnictwa, który podał ceny chleba w różnych krajach we frankach francuskich. I tak chleb kosztuje: w Belgji 1.70 fr., we Włoszech 1,80, w Niemczech 3 fr, w Polsce 3.90,

W pamiętnikach ministra Bilińskiego czytamy, że miał on, jako Minister Skarbu przez najpotężniejsze konsorcjum bankowe w Nowym Jorku na czele którego stał, National Bank w roku 1919 udzieloną pożyczkę dla Polski w kwocie 250 milj. Dolarów na 6 procent. Bank ten miał takie zaufanie do na całym świecie znanych zdolności finansowych Bilińskiego (był on przedtem Min. Skarbu w Austrji, a potem Gubernatorem Banku Austro-Węgierskiego), że nie żądał żadnych zastawów, jak od Czechosłowacji lecz chciał dać pożyczkę na „zastaw osoby Bilińskiego". Tymczasem p. Paderewski, który nie sympatyzował z Bilińskim, jako Małopolaninem, rozbił całą sprawę, bo poruczył swemu pełnomocnikowi niejakiemu Smulskiemu zaciągnięcie innej pożyczki; pożyczki Bilińskiego ne przyjął i zmusił go do ustąpienia, dyskredytując tem Polskę przez szereg lat zagranicą. P. Smulski, którego nikt na serjo nie traktował, naturalnie pożyczki nie dosał. W parę miesięcy potem p. Paderewski ustąpił z prezydentury, oddając się już niepodzielnie grze na fortepianie.